



ERA NOWE HORYZONTY

cykl filmowy

3.edycja 2004

O PIĄTEJ PO POŁUDNIU

(Panj é asr)

REŻYSERIA
SAMIRA MAKHMALBAF

W KINACH OD 28 MAJA 2004

DYSTRYBUCJA W POLSCE



GUTEK FILM

ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

reżyseria
Samira Makhmalbaf

scenariusz
Mohsen Makhmalbaf
Samira Makhmalbaf

zdjęcia
Ebrahim Ghafori

muzyka
Mohammad Reza Darvishi

montaż
Mohsen Makhmalbaf

dźwięk
Faroukh Fadaei

występują

Agheleh Rezaïe	Noqreh
Abdolgani Yousefzadeh	ojciec
Razi Mohebi	poeta
Marziah Amiri	Leylollah

producent
Mohsen Makhmalbaf

film wyprodukowany przez
Makhmalbaf Film House
Wild Bunch
Bac Films

nagrody
Cannes 2003 – Nagroda Jury Ekumenicznego i Nagroda Jury

Iran / Francja
rok produkcji: 2003
czas trwania: 90 minut
kolor – Dolby Digital – 1:1,85

Pierwszy film Samiry Makhmalbaf, *Jabłko*, został pokazany w ramach oficjalnej selekcji festiwalu w Cannes w 1998. Reżyserka miała wtedy siedemnaście lat i stała się najmłodszym filmowcem w historii canneńskiego konkursu. Dwa lata później jej *Tablice* wygrały na tym festiwalu Specjalną Nagrodę Jury. Teraz sukces ten powtórzył najnowszy, trzeci pełnometrażowy obraz irańskiej reżyserki, *O piątej po południu*. Nakręcono go pod koniec 2002 roku na przedmieściach Kabulu i jest to pierwszy film zrealizowany w Afganistanie po upadku rządu Talibów. Jego bohaterką jest Noqreh, niewiele młodsza od reżyserki dziewczyna, która chodzi do nowo otwartej szkoły i próbuje realizować swoje ambicje i marzenia mimo sprzeciwów ojca, religijnego fanatyka. Jednak Makhmalbaf w swoim filmie nie demonizuje fundamentalistów religijnych, którzy ograniczyli rolę kobiet w Afganistanie do minimum. Wręcz przeciwnie, próbuje ich zrozumieć. Pomimo zupełnie odmiennych stylów życia, ojciec i córka są wobec siebie taktowni i pełni szacunku. Noqreh wręcz ze współczuciem przygląda się ojcu, który po upadku Talibów, staje się zupełnie bezradny. Makhmalbaf pokazuje naród znajdujący się stanie zawieszenia, próbujący pozbyć się wszechobecnego wpływu Talibów, a jednocześnie niepewny swojej nowej tożsamości. *O piątej po południu* jest przejmującą opowieścią o zniszczonym bombami kraju, którego mieszkańcy próbują za wszelką cenę zacząć normalnie żyć.

GŁOSY PRASY

W O piątej po południu młodziutka Iranka Samira Makhmalbaf wraca do problemu afgańskich kobiet. Po upadku reżimu Talibów dziewczynki mogą uczyć się, nadrabiać stracony czas. Jedna z uczennic kabulskiej szkoły chce zostać prezydentem Afganistanu. To jej wewnętrzny bunt. Jej optymizm. Ale nędza i tradycja robią swoje, odzierają ją z marzeń. Makhmalbaf nawet nie oskarża ojca niepotrafiącego zaakceptować zmian obyczajowości. Jak w swoim debiutanckim Jabłku próbuje go zrozumieć. Nie można jednym dekretem zmienić przyzwyczajeń i obyczaju. Nie można też dekretem pokonać nędzy. Makhmalbaf rysuje obraz życia w Afganistanie, jakiego nie można zobaczyć w telewizyjnych newsach. Obraz kraju biednego, wyczerpanego, z pokorą znoszącego nędzę, niemogącego odbić się od dna. Kraju, w którym każdego dnia umierają marzenia.

Barbara Hollender „Rzeczpospolita”

O piątej po południu – pierwszy zagraniczny film nakręcony w Kabulu od czasu obalenia reżimu Talibów – jest misternym, niezwykle potężnym obrazem wygnania i tęsknoty. To piękna i wzruszająca historia o ludziach, którzy znaleźli się w samym centrum dziejowego zamętu, o nadziei walczącej wśród ruin o przetrwanie.

Geoffrey Macnab, „Moving Pictures”

Tytuł filmu pochodzi z hiszpańskiego wiersza Garcii Lorki traktującego o obecności śmierci przenikającej arenę, na której odbywają się walki byków. Wiążąc wiersz, wyszeptany na samym początku filmu, z losami rodziny Noqreh odkrywamy w O piątej po południu problemy wykraczające poza wąski świat szkoły bohaterki i jej wymarzonego życia, poza obecny i dawny Afganistan. Kwestie sięgające naszego związku ze światem, naturą, życiem i śmiercią.

Peter Brunette, „Screen International”

REŻYSERKA O SWOIM FILMIE PODCZAS KONFERENCJI PRASOWEJ NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU FILMOWYM W CANNES

O Talibach

Gdy przyjechałam na początku zdjęć do Kabulu, udałam się do hotelu. Kiedy do niego wchodziłam zauważyłam, że patrzy na mnie stary człowiek. Zobaczył moją twarz, odwrócił się do ściany i zamknął oczy. Nie miałam na sobie burki. Ten starzec, surowy fundamentalista, nie mógł nawet pojąć, jak można spojrzeć kobiecie prosto w twarz. Współczułam mu i zastanawiałam się, jak teraz będzie żył? Naprawdę wierzył w nauki Talibów. Wcześniej miał władzę i mógł po prostu sprawić, żebym założyła burkę.

Talibowie nie byli po prostu grupą, która rządziła Afganistanem przez kilka lat, a teraz znikła. Są w ludzkiej pamięci, umysłach, kulturze Afganistanu i wielu innych wschodnich krajów – to nie jest zewnętrzna rana, którą można zabandażować. To tkwi głębiej. Jak nowotwór. Na zmiany w mentalności trzeba będzie jeszcze poczekać.

O kobietach

Poszłam do niedawno otwartej szkoły i zadałam kobietom, którym przecież tak długo zabraniano się kształcić, to samo pytanie, jakie pada na początku filmu: „Czy jest tu ktoś, kto chce zostać prezydentem?”. One pytanie wyśmiały, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób prowokowałam je do wyrażenia swoich uczuć na temat perspektyw, jakie mają w nowym Afganistanie.

Noqreh jest symbolem nowego pokolenia. To optymistka śmiało spoglądająca w przyszłość. Jej ojciec zaś to religijny, pobożny fanatyk. Wierzy w męski szowinizm. Gdyby był kobietą, też by go akceptował, bowiem tak nauczyła go kultura.

O aktorach

Zatrudniłam głównie aktorów-amatorów, po części z wyboru, po części z musu, jako że afgańskie życie teatralne i filmowe zamarło, od kiedy kina zostały zakazane przez Talibów. Na początku nikt nie chciał zagrać roli córki. Pierwsza aktorka, którą chciałam obsadzić w głównej roli, błagała bym pozwoliła jej nie wystąpić. W końcu znalazła się Aghelah Rezaie, dziewczyna w moim wieku, której mąż zaginął podczas amerykańskich ataków na kraj. Aby utrzymać troje dzieci, pracowała jako nauczycielka. Z początku niechętnie pokazywała się przed kamerą, jednak udało mi się zmiękczyć jej opór. Teraz uwielbia kino i nie może się doczekać następnych ról. Dzięki udziałowi w tym filmie pomogła afgańskim kobietom przezwyciężyć lęk przed kinem.

O kłamstwie

W ciągu ostatnich dwóch lat, wszystkie środki masowego przekazu na planecie Ziemia zajmowały się krajami sąsiadującymi z moją ojczyzną. Jako Iranka żyjąca pomiędzy dwoma tragediami, Afganistanu i Iraku, nie mogłam pozostać wyłącznie obserwatorem. Szczególnie, że amerykańskie obrazy żołnierzy wyzwalających państwa, Afganistan czy też Irak, są tak samo powierzchowne i mylące, jak te z filmu Rambo III, gdzie Sylvester Stallone wypędza z Afganistanu sowietów.

W *O piątej po południu* usiłuję przekonać świat o nieprawdziwości informacji generowanych przez politycznie zakłamaną mass media. Telewizja i satelity to oficjalny głos reżimów i dzierżących władzę, a kino jest jedynym medium, w którym autor wyraża głos ludu bez składania im daniny. Niezależni twórcy filmowi, tacy jak Satyajit Ray, Ken Loach czy Jim

Jarmusch, korygują rzeczywistość proponując wizję alternatywną wobec tej oficjalnie obowiązującej.

O paradoksach

Pogrążony w chaosie i desperacji zniszczony Kabul prezentuje się jednocześnie dramatycznie i imponująco. Jest w nim piękno i ból. Takich paradoksów jest wiele. Burka jest prosta i nadaje piękny kształt, lecz zarazem jest dla kobiety najgorszym ubiorem na świecie. Plany zdjęciowe mojego filmu były naprawdę piękne, ale też surrealistyczne.

Kręcenie filmu w Afganistanie, w tej potwornej sytuacji, a potem przyjazd do Cannes – to wielki kontrast. Tak nie powinno być. Naprawdę źle się z tym czuję. Ale przynajmniej widzowie usłyszą głos mieszkańców Afganistanu, a ja spróbuję być ich przedstawicielem.

SYLWETKA REŻYSERKI

Samira Makhmalbaf, córka słynnego irańskiego reżysera Mohsena Makhmalbafa, urodziła się w 1980 roku. Jej debiutancki film *Jabłko* z 1998 roku, opowiadający o dwóch dziewczynach odseparowanych od świata przez ojca, zaproszony został do udziału w festiwalu w Cannes, a ona stała się najmłodszą reżyserką wyróżnioną w ten sposób. Dwa lata później, na tym samym festiwalu, jej kolejny film *Tablice*, skupiający się na losach kurdyjskich uchodźców, zdobył specjalną nagrodę jury. Samira Makhmalbaf wyreżyserowała także jedną z nowel składających się na projekt *11'09''01. O piątej po południu*, ostatni jak do ten pory film młodej reżyserki, otrzymał na festiwalu w Cannes w 2003 roku Nagrodę Jury i Nagrodę Jury Ekumenicznego.

Samira Makhmalbaf pochodzi z rodziny o bogatych filmowych tradycjach. Jest córką Mohsena Makhmalbafa, obok Abbasa Kiarostamiego najwybitniejszego irańskiego filmowca, autora nagradzanych na międzynarodowych festiwalach filmów *Rowerzysta*, *Gabbeh*, *Kandahar* i wielu innych. Ojciec Samiry pomagał córce w pracy nad wszystkimi scenariuszami jej filmów. Także przybrana matka Samiry, Marzieh Meshkini, zajmuje się filmem. Najczęściej jest asystentką swego męża i przyrodniej córki, ale wyreżyserowała także samodzielnie *Dzień, w którym stałam się kobietą*, do którego Mohsen Makhmalbaf napisał scenariusz. Również rodzeństwo Samiry zajmuje się X muzą. Brat Maysam był montażystą filmów *Drzwi* (nowela w reżyserii ojca), *Dzień, w którym stałam się kobietą*. Samodzielnie zrealizował też dokument z planu filmu *Tablice* Samiry Makhmalbaf. Podobnie zaczyna filmową karierę najmłodsza siostra rodzeństwa, urodzona w 1988 Hana. Jej dokumentalny film nakręcony na planie *O piątej po południu* zaprezentowano na festiwalu w Wenecji w 2003. Tym samym Hana stała się najmłodszym filmowcem wyróżnionym udziałem w tak prestiżowej imprezie.

Filmografia:

1998 – *Jabłko* / Sib / The Apple

2000 – *Tablice* / Tahte siah / Blackboards

2002 – *God, Construction and Deconstruction* (kr.m), nowela w „11'09''01”

2003 – *O piątej po południu* / Panj é asr / At Five in the Afternoon